

Fiskus toleruje tylko garnitury z logo firmy

PIT | Przedsiębiorca nie zaliczy do kosztów podatkowych wydatków na eleganckie ubranie. Chyba że je oznakuje.

PRZEMYSŁAW WOJTASIK

Z interpretacji skarbowki jasno wynika: szanse na rozliczenie garnituru w kosztach przedsiębiorca ma tylko wtedy, gdy jest na nim trwale logo firmy. Jego brak oznacza, że ubranie jest używane w celach osobistych.

- Takie rozgraniczenie mnie dziwi, gdyż w wielu profesjach garnitur to typowy strój służbowy. Jest niezbędny do prowadzenia działalności tak samo jak samochód, telefon czy komputer - mówi Adam Mariański, adwokat, doradca podatkowy z kancelarii Mariański Group. Dodaje, że wyszywanie na nim logo tylko po to, by zaliczyć wydatek do kosztów, jest nienaturalne.

- Założmy, że prawnik zakłada kancelarię. Będzie się spotykał z klientami, chodził do sądów, urzędów. Żeby być poważnie traktowanym, musi odpowiednio wyglądać - tu-

maczy Przemysław Bogusz, doradca podatkowy z kancelarii TurboTax. Nie ma więc wątpliwości, że zakup garnituru jest wydatkiem związanym z działalnością gospodarczą.

Nie wystarczy przypiąć

Fiskus stawia jednak warunki. Ubiór utraci charakter odzieży osobistej tylko wówczas, gdy zostanie w sposób trwały opatrzony logo firmy - tak Izba Skarbowa w Poznaniu (interpretacja nr ILPB1/415-457/13-3/IM) odpowiedziała pracownikowi marketingu zajmującemu się budowaniem sieci sprzedaży. Dodała, że ten warunek jest spełniony, jeśli na garniturze zostanie wyszyte logo, nie wystarczy noszenie przypinanego znaczka.

Z kolei Izba Skarbowa w Warszawie (interpretacja nr IPPB1/415-1541/12-2/JB) uświadomiła pytającemu o biznesowe stroje prawnikowi,

że uzyskiwanie przychodów z działalności gospodarczej nie jest uzależnione od rodzaju noszonej odzieży.

Fiskusowi przyznają rację sądy. Przekonał się o tym doradca podatkowy, który przegrał spór o garnitur w Wojewódzkim Sądzie Administracyjnym w Warszawie (sygn. III SA/Wa 2323/12). Sędziowie upomnieli go, że nie ma przepisów nakazujących doradcy podatkowemu wykonywanie czynności zawodowych w określonym stroju.

Pracodawcy łatwiej udowodnić

- Większe szanse na odliczenie wydatków na eleganckie ubranie ma właściciel firmy, który funduje je pracownikom - zauważa Przemysław Bogusz. Wskazuje, że z reguły są one jednakowe, w charakterystycznej kolorystyce czy kroju. - Tak jest w branżach, w

OPINIA

Tomasz Piekiełnik

doradca podatkowy
w kancelarii Piekiełnik i Partnerzy



DLA „RZ”

MATERIAŁ PRASOWY

Z przepisów prawa wynika, że kosztem uzyskania przychodów są wydatki związane z działalnością gospodarczą. Jeśli więc przedsiębiorca kupuje garnitur po to, aby używać go na potrzeby firmy, powinien mieć możliwość odliczenia poniesionego wydatku. Bez względu na to, czy na stroju jest wyszyte logo, czy też nie. Ustawa o PIT nie wprowadza przecież takiego warunku. Owszem, oznakowanie stroju może być jednym z argumentów w ewentualnym sporze z urzędem skarbowym, ale nie przesądzi o prawidłowości rozliczenia. Dlatego uważam interpretacje fiskusa za błędne i niepotrzebnie zmuszające podatników do często nieracjonalnych działań.

których pracownicy mają kontakt z klientami. Firmowe stroje noszą np. osoby zatrudnione w hotelach, restauracjach, bankach, punktach handlowych. Dużo zależy więc od specyfiki danej działalności i wykonywanego zawodu - dodaje ekspert.

Potwierdza to interpretacja Izby Skarbowej w Katowicach (nr IBPBI/2/423-1024/13/AK), która zgodziła się na zaliczenie

do kosztów uzyskania przychodów wydatków na ubrania przekazywane prezenterom telewizyjnym.

Kłopotów z rozliczeniem nie powinni mieć również prawnicy inwestujący w obowiązkowe togi. ■

@ | masz pytanie, wyślij e-mail do autora

p.wojtasik@rp.pl